Maczuga feminizmu

Hans-Jörg Ronsdorf · kwiecień 2021 · poprawiono w październiku 2026

Insynuacje dotyczące mojej książki i moich poglądów na rolę kobiety przyszły tak, jak się spodziewałem: kto chce widzieć kobiety na kazalnicach, ten został przejęty przez (antychrześcijański) feminizm.

„To antychrześcijański feminizm za wszelką cenę chce przeforsować parytet dla kobiet – zarówno w zarządach firm, jak i na kazalnicach. Co dziwne, to nie w ostatniej kolejności mężczyźni chcą kruszyć w tej sprawie kopie za kobietami."

Wielu chrześcijan o ściśle konserwatywnym sposobie myślenia i działania uważa feminizm za ruch z gruntu błędny, wręcz diabelski albo antychrześcijański. Ja też przez wiele lat myślałem podobnie. Ale takie myślenie wszystko sobie za bardzo upraszcza. ***Prosta, czarno-biała logika jest ucieczką od rzeczywistości. Bo ci, którzy tak myślą, nieświadomie i chętnie (wręcz oportunistycznie) korzystają ze wszystkich zdobyczy feminizmu*** i nie potrafią sobie nawet wyobrazić życia bez nich (podobnie jak z tym, co związki zawodowe wywalczyły dla pracowników). Czy mamy w ogóle pojęcie, jak wyglądał obraz kobiety w społeczeństwie 100 czy nawet 200 lat temu i jak bardzo kobiety były pozbawione praw w porównaniu z mężczyznami?

Jeśli nie chcecie szukać sami, oto kilka przykładów tego, co zmieniło się na korzyść kobiet ***– za sprawą ruchów feministycznych***. Bez wysiłków ruchów kobiecych tych zmian by nie było:

1878	W nowelizacji ustawy o działalności gospodarczej (*Gewerbeordnung*) po raz pierwszy uregulowano **ochronę macierzyństwa**. Zgodnie z nią obowiązuje nieodpłatny zakaz zatrudniania przez trzy tygodnie po porodzie.
1882	Powstaje pierwsza **kasa chorych i pogrzebowa** dla kobiet i dziewcząt.
1891	Pierwsza **ustawa o ochronie robotnic** w Reichstagu; zakazano pracy kobiet pod ziemią, wprowadzono 11-godzinny dzień pracy dla kobiet oraz cztery tygodnie płatnego odpoczynku po porodzie. 12 marca na posiedzeniu Reichstagu odmówiono dopuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich.
1900	Wchodzi w życie **Kodeks cywilny** (BGB). *Swoimi przepisami o małżeństwie i rodzinie utrwala on pozycję prawną kobiety w duchu tradycji patriarchalnej, tzn. mężowi przysługuje prawo decyzji we wszystkich sprawach życia małżeńskiego i rodzinnego.*
1918	30 listopada kobiety otrzymują **czynne i bierne prawo wyborcze**. Prawo to zostało zapisane w artykule 109 ustęp 2 konstytucji weimarskiej z 11 sierpnia 1919: „Mężczyźni i kobiety mają zasadniczo te same prawa i obowiązki obywatelskie".
1949	23 maja zostaje ogłoszona **Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec**. W artykule 3 ustęp 2 zdanie 1 nowej konstytucji stoi odtąd krótko i jasno: **„Mężczyźni i kobiety są równouprawnieni".**
1952	**Ustawa o ochronie macierzyństwa**: ustawa o ochronie matki pracującej zawodowo.
1957	Ustawa o równouprawnieniu mężczyzny i kobiety w dziedzinie prawa cywilnego (**ustawa o równouprawnieniu**) zmienia przede wszystkim prawo rodzinne. Przepisy wchodzą w życie 1 lipca 1958.
1961	**Ustawa o zmianie prawa rodzinnego**: poprawa pozycji prawnej żony, gdy mąż żąda rozwodu z powodu rozpadu małżeństwa. Obowiązek alimentacyjny ojca dziecka pozamałżeńskiego do ukończenia przez dziecko 18. roku życia (wcześniej do ukończenia 16. roku życia).
1968	**Rozszerzenie ustawy o ochronie macierzyństwa**: okres ochronny przed porodem wynosi sześć tygodni. Okres ochronny po porodzie wydłużono do ośmiu tygodni, a przy porodach przedwczesnych i mnogich okres

	ten przedłuża się do dwunastu tygodni.
1975	**Ustawa o środkach uzupełniających do piątej ustawy o reformie prawa karnego**: kobiety ubezpieczone w ustawowej kasie chorych mają prawo do indywidualnej porady lekarskiej w sprawach antykoncepcji.
1977	**Pierwsza ustawa o reformie prawa małżeńskiego i rodzinnego**: zasada partnerstwa – żadnego ustawowo narzuconego podziału zadań w małżeństwie. Przejście od zasady winy do zasady rozkładu pożycia. Małżonek, który po rozwodzie nie może sam się utrzymać, otrzymuje prawo do alimentów.
1980	Na Światowej Konferencji ONZ w sprawie Kobiet w Kopenhadze rząd federalny podpisuje **Konwencję** z 18 grudnia 1979 **w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet.**
1985	Wchodzi w życie **ustawa** dotycząca Konwencji Narodów Zjednoczonych z 18 grudnia 1979 **w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet**.
1994	**Zasada równouprawnienia** w artykule 3 ustęp 2 Ustawy Zasadniczej zostaje uzupełniona: **„Państwo wspiera faktyczne urzeczywistnianie równouprawnienia kobiet i mężczyzn i działa na rzecz usuwania istniejących nierówności".**

Wybór według: Zeittafel zur Geschichte der Gleichstellung (w języku niemieckim), Uniwersytet w Bielefeld

Opisane tu zmiany nie są zdobyczami chrześcijańskimi, chociaż prawdopodobnie przyczynili się do nich także chrześcijanie ze swoimi przekonaniami. Ale służą one wszystkim chrześcijankom – a przez to także ich mężom.

Feminizm opowiada się przede wszystkim, co do zasady, za równością wszystkich ludzi i przeciw wszelkiej dyskryminacji kobiet. Czy można mieć co do zasady coś przeciwko temu? Wbrew temu, co często błędnie się zakłada, feminizm nie zawsze oznacza jednostronne wzmacnianie praw kobiet, lecz także spotkanie jak równy z równym.

Ruchy i fale feministyczne, a także ruch na rzecz praw kobiet, począwszy od XIX wieku, z pewnością nie były ruchami świętymi. Nikt tego nie twierdzi. Ale ich siłą napędową było doświadczenie, że w wielu sprawach życia kobiety są w gorszym położeniu i mają mniej praw niż mężczyźni. ***Moje pytanie do chrześcijańskich mężczyzn: czy Bóg, Stwórca, chce, aby kobietom nie przysługiwały wszystkie prawa człowieka, jakie mają mężczyźni?***

To, że ten ruch domaga się także dopuszczenia aborcji i w dużej mierze to osiągnął, nie może przesłaniać faktu, że kobiety broniły się przed bezprawiem i niesprawiedliwością – i musiały to robić, aby bieg historii nie toczył się po prostu dalej tak jak dotąd.

Feminizm jako ruch i zjawisko epoki jest, jak każdy inny ruch, złożony, wielowarstwowy i wieloaspektowy – to ogromna dziedzina, w której naprawdę się nie znam. I sądzę, że większość chrześcijan, którzy używają tego słowa (pogardliwie), też się w niej nie zna. Kto wymachuje „maczugą feminizmu", używa tego pojęcia jednostronnie i robi z niego narzędzie – zwykle w połączeniu z naiwną niewiedzą.

Nie potrzebuję tez feministycznych, aby opowiedzieć się za równouprawnieniem kobiet i mężczyzn. To, że równouprawnienie trzeba było na nowo wywalczyć, jest dowodem na to, co sprawił upadek w grzech. „Mężczyzna będzie panował nad kobietą" (por. 1 Mojżeszowa 3,16) – będzie ją trzymał w ryzach, uciskał i wykorzystywał. Można to wykazać w wielu kulturach wszystkich czasów i dlatego jest to głęboko wyryte, niejako zakotwiczone w DNA męskości. ***Ta postawa jest wręcz dziedziczona. Jest już dobrze udokumentowane, że rodziny i kultury przekazują nie tylko cechy biologiczne, lecz także***

głębokie wzorce. Tkwi ona także w myśleniu wielu chrześcijańskich mężczyzn, którzy czytają Biblię właśnie przez te okulary i wczytują w Biblię swój hierarchiczny pogląd na mężczyznę i kobietę. Ukształtowani przez kulturę, w której żyją, przesiąknięci duchem czasu.

Ewangelia jest mocą, która przemienia i stwarza na nowo, która potrafi rozbić i zmienić te stare struktury myślenia. Apostołowie nie mogli w swoich czasach po prostu znieść tych starych, grzesznych struktur patriarchalnych, bo to byłby koniec ewangelii. Byłby to atak na ówczesną strukturę społeczną, która spajała Cesarstwo Rzymskie i była niejako jego fundamentem. Dlatego niektóre słowa apostołów brzmią tak, jakby wspierały te stare, grzeszne struktury. Ale tak nie jest (zob. ich słowa o niewolnikach). Te struktury są raczej podkopywane od środka. Kto czyta uważnie – na tle historii stworzenia, na tle tego, jak Jezus traktował kobiety – ten dostrzeże, ***jak wskazują oni drogę, która oznacza koniec grzesznej hierarchii: bezwarunkową, ofiarną miłość, wzajemne podporządkowanie i szacunek. To jest koniec patriarchatu i jednostronnej podległości.***

Feminizm z pewnością w części popadł w drugą skrajność. Jest z gruntu błędne, gdy kobiety dążą teraz do tego, co zarzucają mężczyznom. Samo zamienienie się fałszywymi rolami nadal jest błędem i nie przynosi światu uzdrowienia. Wszystko zostaje po staremu, tylko że płcią panującą byłaby teraz płeć żeńska.

Nic z tego nie miał na myśli Stwórca. Miał bardzo dobry pomysł: mężczyznę i kobietę, którzy komplementarnie się uzupełniają, bez różnicy hierarchicznej. Każdemu człowiekowi i każdej z płci przysługują szczególne cechy, których u drugiej strony jest mniej. ***Dlatego uzupełnianie się, dlatego stanie naprzeciw siebie – jak równy z równym.***

Według Bożego porządku stworzenia ta zasada obowiązuje w małżeństwie, rodzinie, zborze i społeczeństwie. Powiew nowego stworzenia przechodzi przez te dziedziny, gdy się ją urzeczywistnia i do niej dąży.

Hans-Jörg Ronsdorf, Sulzberg, 12 kwietnia 2021